

## CZŁOWIEK ISTOTĄ DUCHOWO-CIELESNĄ

Człowiek stworzony na obraz Boży jest istotą złożoną z duszy i ciała, istotą, która z jednej strony należy do świata zewnętrznego, z drugiej zaś jest w stosunku do niego transcendentna. Jako istota złożona zarówno z ciała, jak i z duszy – jest on osobą. Ta prawda o człowieku jest przedmiotem naszej wiary, podobnie jak prawda biblijna o tym, że jest on stworzony na „obraz i podobieństwo” Boga; tę prawdę podaje stale na przestrzeni dziejów Magisterium Kościoła. Prawda o człowieku nie przestaje być na przestrzeni dziejów przedmiotem poznania rozumowego, zarówno na gruncie filozofii, jak też w orbicie wielu nauk szczegółowych: jednym słowem – jest ona przedmiotem antropologii.

O tym, że człowiek jest duszą ucieleśnioną, albo – mówiąc inaczej – ciałem obdarzonym nieśmiertelną duszą, dowiadujemy się już poniekąd z opisu stworzenia w Księdze Rodzaju, a zwłaszcza z opisu „jahwistycznego”, który jest w pewnym sensie „inscenizacją” i posługuje się wyobrażeniami antropomorficznymi. Tak więc czytamy, że „Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2,7). Dalszy ciąg tekstu biblijnego pozwala nam wyraźnie zrozumieć, że stworzony w taki sposób człowiek różni się od całego świata widzialnego, a w szczególności od istot zwierzęcych. „Tchnienie życia” sprawiło, że człowiek poznaje te istoty, nadaje im nazwy, a równocześnie rozpoznaje, że jest od nich różny (por. Rdz 2,18-20). Chociaż więc w opisie „jahwistycznym” nie ma mowy o „duszy”, to jednakże łatwo z tego opisu wywnioskować, iż życie, jakim człowiek został obdarzony w akcie stworzenia, posiada naturę, która przerasta zwykły wymiar cielesny (właściwy zwierzętom). Jest obdarzone ponadmaterialnym wymiarem duchowym, w którym zawiera się istotna podstawa „obrazu Bożego”, którym – według opisu z Księgi Rodzaju 1,27. – jest człowiek

Człowiek jest jednością: kimś jednym, a równocześnie w tej jedności zawiera się dwoistość. Pismo Święte daje świadectwo zarówno owej jedności

(osoba), jak też dwoistości (dusza – ciało). Można tu przytoczyć np. Księgę Syracha: „Pan stworzył człowieka z ziemi i znów go jej zwróci”; a równocześnie: „Dał im [ludziom] wolną wolę, język i oczy, uszy i serce zdolne do myślenia. Nappełnił ich wiedzą i rozumem, o złu i dobru ich pouczył” (17,1.6-7). Szczególnie znany jest pod tym względem Psalm 8, który sławi dzieło stworzenia człowieka, zwracając się do Boga w następujących słowach: „czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym – syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i czią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich, złożyłeś wszystko pod jego stopy” (ww. 5-7).

Podkreśla się często, że tradycja biblijna uwydatnia przede wszystkim osobową jedność człowieka, nie wahając się tej jedności nazywać również „ciałem” dla określenia całego człowieka (por. np. Ps 145 [144],21; Jł 3,1; Iz 66,23; J 1,14). Jest to słuszne spostrzeżenie. Niemniej przekonanie o dwoistości człowieka daje o sobie również znać w tradycji biblijnej – to czasem w sposób bardzo wyrazisty. Ta tradycja odzwierciedla się w słowach Chrystusa: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle” (Mt 10,28).

Źródła biblijne uprawniają do tego, ażeby ukazywać człowieka jako osobową jedność i równocześnie jako dwoistość duszy i ciała, co znajduje swój wyraz w całej Tradycji i nauczaniu Kościoła. W nauczaniu tym doszły później do głosu nie tylko źródła biblijne, ale także ich teologiczne interpretacje, które pogłębiły analizy niektórych szkół (Arystoteles) filozofii greckiej. Te żmudne i pracochłonne refleksje zostały uwieńczone – głównie pod wpływem św. Tomasza z Akwinu – dokumentami Soboru w Vienne (1312 r.), gdzie dusza jest nazwana „formą” ciała: *forma corporis humani per se et essentialiter*. Ta właśnie duchowa „forma”, dusza, jest nieśmiertelna, jak to z kolei przypomniał w swoim nauczaniu Sobór Laterański V (1513 r.): dusza jest nieśmiertelna w odróżnieniu od ciała, które podlega śmierci. Równocześnie jednak szkoła teologiczna św. Tomasza podkreśla, iż mocą substancjalnego zjednoczenia ciała z duszą – ciało również po

śmierci nie przestaje „dążyć” do połączenia się z duszą, co znajduje także swe potwierdzenie w objawionej prawdzie o zmartwychwstaniu ciała.

Chociaż filozoficzna terminologia, użyta dla wyrażenia jedności i złożoności (dwoistości) człowieka, bywa nieraz przedmiotem krytyki, to jednakże nie ulega wątpliwości, że sama nauka o jedności ludzkiej osoby i równocześnie dwoistości duchowo-cielesnej człowieka jest w pełni zakorzeniona zarówno w Piśmie Świętym, jak i w Tradycji. A chociaż często wyraża się przeświadczenie, że człowiek jest „obrazem Boga” tylko dzięki swej duszy, to w parze z tym idzie przekonanie, że również i ciało na swój sposób uczestniczy w godności „obrazu Bożego”, tak jak uczestniczy w godności osoby.

W czasach nowożytnych szczególnym zagadnieniem dla objawionej nauki o stworzeniu człowieka jako istoty złożonej z duszy i ciała stała się teoria ewolucji. Wielu specjalistów w zakresie nauk przyrodniczych, którzy przy pomocy metod sobie właściwych badają sprawę początków człowieka na ziemi, daje wyraz – w przeciwieństwie do wielu innych swoich kolegów – nie tylko przeświadczeniu o jego związku z całokształtem przyrody, ale także o pochodzeniu człowieka od najwyższych gatunków zwierzęcych. Jest to problem, który od ubiegłego stulecia nie przestaje zajmować uczonych, a także szerokiej opinii. Odpowiedź ze strony Magisterium przyniosła w tej dziedzinie encyklika *Humani generis* Piusa XII z 1950 r. Czytamy tam: „Z tych względów [encyklika mówiła przedtem o pewnych hipotezach] Magisterium Kościoła nie zabrania badań nad teorią ewolucji, mającą za przedmiot pochodzenie ciała ludzkiego, co do dusz bowiem, katolicka wiara każe nam przyjąć, że są one bezpośrednio przez Boga stwarzane”. Tak więc, z punktu widzenia nauki wiary, nie widać trudności, gdy chodzi o uzgodnienie problemu pochodzenia człowieka co do ciała z hipotezą ewolucjonizmu, chociaż trzeba dodać, że hipoteza wskazuje tylko na prawdopodobieństwo, a nie mówi o naukowej pewności. Natomiast ta sama nauka wiary niezmiennie utrzymuje, że duchowa dusza ludzka została stworzona bezpośrednio przez Boga. Tak więc zgodnie z wyżej wspomnianą hipotezą, ciało

ludzkie, pozostające w ustalonym przez Stwórcę porządku sił witalnych, mogło się stopniowo ukształtować z istniejącej uprzednio materii ożywionej. Natomiast materia nie jest sama z siebie zdolna wyłonić duchowej duszy, która stanowi ostatecznie o „uczłowieczeniu”.

Omawiany przez nas problem stworzenia został doskonale ujęty przez Sobór Watykański II: „Człowiek, stanowiący jedność ciała i duszy – czytamy – skupia w sobie dzięki swej cielesnej naturze elementy świata materialnego, tak że przez niego dosięgają one swojego szczytu”. I dalej: „Nie myli się człowiek, gdy uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych, a nie tylko za część przyrody... Albowiem tym, co zawiera jego wnętrze, przerasta człowiek cały świat rzeczy”. Oto ta sama prawda o jedności i dwoistości (złożoności) zarazem ludzkiej natury, wyrażona językiem możliwie bliskim wobec współczesnej umysłowości.

Na podstawie: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków – Ząbki 1999.